

Andrzej Bąkowski

"W poszukiwaniu idei państwa prawa"

Palestra 48/7-8(547-548), 137-140

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Andrzej Bąkowski

„W poszukiwaniu idei państwa prawa”

Idea sprawiedliwego i praworządnego państwa w piśmiennictwie polskim ma swoją długą i dobrą tradycję. Jan Kochanowski w „Odprawie posłów greckich” pokazał państwo z chwiejnym i nieudolnym królem, szerzącym się przekupstwem, powszechnym lekceważeniem prawa. Bolesną nierówność obywateli wobec prawa kreślił Frycz Modrzewski, Piotr Skarga w Kazaniach Sejmowych gromił brak miłości ojczyzny, niezgodę wewnętrzną, słabość władzy królewskiej. Do szlachetnych „naprawiaczy” Rzeczypospolitej należą koryfeusze rodzimej literatury: Julian Ursyn Niemcewicz, Ignacy Krasicki, Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, a z bliskich nam, prawie współczesnych, Stefan Żeromski, a nawet Julian Tuwim, który w „Balu w operze” stworzył groteskowy obraz państwa wojskowo-policyjnego, jakby ogromnego balu, na którym bawią się dygnitarze pod czujnym opiekuńczym okiem policjantów, strzegących ich zabawy („na tajniaka tajniak mruga”).

Nawet jeśli to obrazy przerysowane, wynikały przecie z troski o los Polski.

Polacy po klęsce militarnej w 1939 r. nader szybko, pod nowym przywództwem generała Władysława Sikorskiego skonsolidowali się we Francji i już 16 października 1939 r. uchwałą Rady Ministrów powołane zostało Ministerstwo Sprawiedliwości, którego pierwszym ministrem (było ich podczas II Wojny Światowej sześciu), oprócz pełnienia wielu innych funkcji został W. Sikorski.

Jestem po lekturze solidnego opracowania Adama Jankiewicza „W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942–1945)”. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Sejmowego.

A. Jankiewicz prezentuje iście benedyktyńską pracę w trudnych emigracyjnych, wojennych warunkach, bardzo wielu prawników, uczonych i pragmatyków, którzy znaleźli się w Anglii, w Londynie i skupili wokół emigracyjnego Rządu RP i Ministerstwa Sprawiedliwości. Pracowali nad założeniami przyszłego ustroju Polski i wielo-

ma różnorodnymi aktami normatywnymi, które po zwycięskim powrocie po zakończeniu wojny, mieli zamiar przedstawić w Kraju. Nie dane im to było. W wyniku haniebnej ugody jałtańskiej powrót prawowitego Rządu RP, niestety nie był możliwy. Ocalała, na szczęście, dokumentacja prac w poszukiwaniu idei państwa prawa.

Pamiętajmy, że podczas II Wojny Światowej Polacy bili się za wolność swoją i wolność innych, ginęli na wszystkich możliwych frontach walki, ale w tym samym czasie wybitni prawnicy polscy, profesorowie, sędziowie Sądu Najwyższego, adwokaci, prokuratorzy pracowali nad znalezieniem formuły najlepszych legislacyjnych rozwiązań dla, nie za długo wolnej, w co święcie wierzone, Rzeczypospolitej. Miały to być legislacje znakomite, sprawiedliwe, przejrzyste, klarowne. Wszak Polska za swą mękę wojenną, okupacyjną zasługiwała na najlepsze prawo! Tak myślano, tak mówiono w środowisku prawniczym „polskiego” Londynu! Miały to być gruntownie poprawione wielkie zamierzenia kodyfikacyjne prawa materialnego i procedur karnych i cywilnych, ustroju sądowego całkowicie demokratycznego, niezawisłego od wszelkich grymasów władzy. Ba, przygotowane były akty normatywne dotyczące gospodarki planowej, bo takie były ówczesne trendy społeczne. Wszak świat się zmieniał, unowocześniał. Ustawodawcy nie myśleli wskrzeszać przestarzałych norm. Umieeli patrzeć w przyszłość. Trzeba było tworzyć prawo dla nowych rozwiązań politycznych i społecznych, nowe ramy prawne dla działalności obywateli, państwa, gospodarki. Myślano i projektowano akty prawne ustanawiające odpowiedzialność ludobójców grasujących na ziemiach polskich.

Niezależnie od przedsięwzięć prawnych dla przyszłej wolnej Polski należało myśleć o aktach prawnych normujących polską oświatę na emigracji (polskie wydziały prawa w Oxfordzie i Edynburgu, medyczne, politechniczne!). W Anglii działały Polskie Sądy Morskie, z polską kadrą sądzącą i oskarżającą.

Rozkwit działalności legislacyjnej koncentrującej się w środowisku Ministerstwa Sprawiedliwości był szczególnie bogaty w osiągnięcia w latach 1942–1945. To wówczas powołano do życia Komisję Prac Ustawodawczych. To co wyżej napisałem odnosi się przede wszystkim do działalności tej Komisji. Ministrem Sprawiedliwości był prof. Wacław Komarnicki. Jakaż to wspaniała prawnicza sylwetka. W Polsce sprzed 1939 roku wykładowca na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, w znakomitej Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. Na emigracji wykładał w Oxfordzie, w Haskiej Akademii Prawa Międzynarodowego. Człowiek o politycznych narodowych przekonaniach, wolnych od zacietrzewiania ówczesnego Stronnictwa Narodowego. Pod koniec lat trzydziestych ubiegłego stulecia prof. Komarnicki zbliżył się do poglądów reprezentowanych przez gen. Sikorskiego, Ignacego Paderewskiego i Wojciecha Korfatego, tworzących tzw. Front Morges. Zagarnięty w 1939 r. przez Armię Czerwoną, przeżył obóz w Kozielsku i Griażowcu, do Anglii dostał się w wyniku wykonania umowy Sikorski-Majski w 1941 r. Był mężem opatrnościowym „polskiego” świata prawniczego Londynu. Zgromadził najwybit-

niejsze siły prawnicze dla prac legislacyjnych. Wymieńmy, nie wszystkie oczywiście, nazwiska tych prawników. Zaslugują by ocalić pamięć ich pracy dla Polski od zapomnienia. A zatem przykładowo: dr Karol Aleksandrowicz – w Polsce Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Ignacy Baliński, sędzia Sądu Najwyższego, dr Tadeusz Cyprian – prokurator, później w Polsce wybitny oskarżyciel publiczny w Procesie Norymberskim i przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, prof. Tadeusz Brzeski – ekonomista, prof. Stanisław Grabski, przewodniczący emigracyjnej Rady Narodowej w Londynie, Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Narodowej w Polsce, prof. Stefan Glaser, wykładowca na Uniwersytecie Stefana Batorego w Polsce przedwojennej, prof. Bronisław Hełczyński były pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prof. Konstanty Makomski, przewodniczący Odwoławczego Sądu Morskiego w Londynie, prof. Roman Piotrowski, referent Działu Prawnego Ministerstwa Prac Kongresowych, prof. Leon Nagórski, Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej, Jerzy Rotwand – adwokat, dr Stanisław Szurlej – adwokat, Szef Polskiego Sądownictwa Wojskowego czasu wojny, prof. Bohdan Winiarski. Później doszli do prac w Komisji prof. Marian Jedlicki, historyk państwa i prawa, wykładowca na Oxfordzie i po wojnie na Uniwersytecie Warszawskim, dr Mieczysław Szerer, członek Rady Narodowej RP, prof. Maurycy Jaroszyński, wybitny administratywista, i wielu innych.

Zdążyłem w latach 1946–1950 podczas studiów na Wydziale Prawa UW wystąpić na wykładach prof. Jedlickiego, Grabskiego, Piotrowskiego i Jaroszyńskiego.

Dodać koniecznie należy, że do grona znakomitych pracowników londyńskiego Ministerstwa Sprawiedliwości zaliczał się uczony prof. Eugeniusz Jarra i prof. Marian Lisiewski, procesualista cywilny, powojenny sędzia Sądu Najwyższego.

Osobnym rozdziałem, którego już nie poruszam, była współpraca Ministerstwa Sprawiedliwości z Departamentem Sprawiedliwości, kierowanym w ramach Delegatury Rządu na Kraj, przez adwokata Leona Nowodworskiego. Departament ten również prowadził ożywioną działalność legislacyjną i przygotował szereg cennych propozycji ustawodawczych, obliczonych na wejście w życie natychmiast po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W ostatniej ważnej deklaracji wytyczne dla prac ustawodawczych, które miały być dalej prowadzone w środowisku londyńskiego Ministerstwa Sprawiedliwości – zawarł ostatni minister tego resortu Bronisław Kuśnierz w wystąpieniu radiowym, emitowanym do Kraju 2 stycznia 1945 r.: „Tylko nieśmiertelne zasady etyki chrześcijańskiej i na nich zbudowany ład mogą dać światu trwałą pokój. Na nich jedynie oparto swobody życia demokratycznego: poszanowanie prawa jednostki, wolność sumienia, wolność osobista, wolność zrzeszeń i zgromadzeń – mogą zabezpieczyć świat. Te zasady tworzą podstawę opracowanych przez Rząd aktów ustawodawczych nie tylko w zakresie spraw ustrojowych, ale również społeczno-gospodarczych, w których sprawiedliwość społeczna winna znaleźć pełny wyraz. Zasady te mają zamanifestować przed światem, że Polska zgodnie ze swą tradycją również w

dziedzinie zasad prawnych chce żyć i rozwijać się oraz brać udział w postępie ludzkości jako naród wolny...”.

Deklaracja polskiego Ministra Sprawiedliwości złożona światu i Polsce 58 lat temu, przed bliską utratą niepodległości Polski na prawie 45 lat, stanowiła manifest idei wolnego polskiego państwa prawa i sprawiedliwości.

Ta idea szczęśliwie przetrwała i znalazła ścisły wyraz w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości”.

Co więcej, deklaracja polskiego Ministra Sprawiedliwości z 2 stycznia 1945 r. jest absolutnie aktualna w okresie akcesu Polski do Unii Europejskiej.